Dr Craig Keener, Dzieje Apostolskie, Wykład 6, Ewangelizacja i wprowadzenie do Dziejów Apostolskich

© 2024 Craig Keener i Ted Hildebrandt

To jest dr Craig Keener w swoim nauczaniu na temat Dziejów Apostolskich. To jest sesja 6, Ewangelizacja i wprowadzenie do Dziejów Apostolskich.

Pod koniec ostatniej sesji zaczęliśmy rozmawiać o ewangelizacji, temacie ewangelizacji i Dziejów Apostolskich oraz o tym, jak pokazuje nam różne sposoby, w jakie można to robić.

Różni ludzie mieli różne dary. Bóg działał przez ludzi na różne sposoby. W Dziejach Apostolskich istniała spójna ewangelia, ale została ona dostosowana do kontekstu różnych grup ludzi i wyjaśniona im w sposób odpowiedni dla ich własnych środowisk.

I zaczęliśmy rozmawiać o tym, jak ludzie zwrócili uwagę na ewangelię. W ich kulturze istniały pewne rodzaje sieci, takie jak synagogi, fora debaty publicznej i tak dalej. Musimy być gotowi szukać ich także w naszych kulturach.

Cóż, mieli też sieci relacyjne. Wierzący dzielili się tym przesłaniem podczas podróży. Dzieje Apostolskie mają charakter bardziej biograficzny.

Koncentruje się na Pawle, Piotrze i najważniejszych postaciach. Niemniej jednak wierzący dzielili się tym przesłaniem podczas podróży. W pewnym sensie, z rozdziału 8 i wersetu 4 Dziejów Apostolskich, rozdziału 11 i wersetu 20 Dziejów Apostolskich, dowiadujemy się, że wszyscy wierzący nieśli ze sobą to przesłanie.

I tego właśnie chcemy. Widzicie to także w Liście do Efezjan 4, gdzie jest mowa o sługach słowa wyposażających pozostałych świętych do dzieła służby, abyśmy wszyscy zostali powołani do służby. Jeśli mamy kościoły skupione wyłącznie na duchowieństwie, w których duchowni, których nazywamy ministrami, wykonują całą pracę duszpasterską, a inni ludzie nie pomagają, inni nie są zaangażowani, 95% pracy nie może zostać wykonane, ponieważ możemy pracować tak mocno, jak tylko możemy, ale ostatecznie musimy przygotować całe Ciało Chrystusa do udziału w tym dziele.

Ale poza synagogami było to bardzo organiczne. Śledzili poszczególne osoby. To bardzo relacyjne.

Dzieje Apostolskie 20,20 mówią o Pawle przemawiającym nie tylko publicznie, ale także od domu do domu. Gospodarstwa domowe składały się z krewnych i klientów.

Na przykład w gospodarstwie domowym Lidii mogła znajdować się służba i pracownicy.

Wszystkie te rzeczy były częścią gospodarstwa domowego. Mówi się, że zebrali się krewni Korneliusza z 10 rozdziału Dziejów Apostolskich. Ponadto, jeśli chodzi o gospodarstwa domowe, istniało coś, co nazywano patronami i klientami.

Jest to szczególnie prawdziwe w kulturze rzymskiej, ale ma to znaczenie w miejscach takich jak Korynt i Filippi. Miałbyś kogoś o nieco wyższym statusie społecznym, który zaprosiłby rówieśników, ale także osoby o nieco niższym statusie społecznym, które byłyby rówieśniczymi przyjaciółmi, ale także klientów społecznie zależnych od tej osoby. Osoba ta w zamian otrzymałaby honor od tych osób na utrzymaniu społecznym.

To były inne rodzaje sieci relacyjnych. Poruszając tę kwestię, nie chcę powiedzieć, że musimy korzystać z tych samych sieci, z których korzystali oni, ponieważ struktura naszych gospodarstw domowych może być inna. Możemy mieć różne rodzaje sieci relacyjnych.

Ale spójrzmy, jaki rodzaj sieci relacyjnych mamy dzisiaj, czasami można stworzyć małe grupy, które łączą się w oparciu o wspólne interesy. Czasami nazywa się to grupami docelowymi i w przypadku osób, które straciły dziecko, można utworzyć w tym celu grupy wsparcia. Nie wszyscy ludzie, którzy przyjdą, będą koniecznie chrześcijanami, kiedy przyjdą.

Ale jako przyjaciele możecie dzielić się tym, co Pan dla was zrobił i jak Pan pomaga wam przez to przejść. Ty też możesz się od nich uczyć. Wszyscy jesteśmy ludźmi.

Wszyscy jesteśmy złamanymi ludźmi, którzy potrzebują łaski Bożej. Ale w tego rodzaju kontekście dzielenie się jest organiczne, ponieważ po prostu dzielisz się z innymi ludźmi. Być może oprócz grup docelowych kontaktujesz się po prostu z przyjaciółmi i rodziną.

To sposób na rozwój przekazu. Nie chciałbym na tym poprzestać, ale z pewnością nie chciałbym ignorować tych powiązań, które już mamy, dzieląc się wspaniałym odkryciem, które znaleźliśmy w Chrystusie. Kiedy inni ludzie przychodzą do Chrystusa, mogą także dzielić się informacjami w swoich sieciach.

Widzimy, że działo się to we wczesnym Kościele. Widzimy także, jak skóra Pawła działała w 18. i wersecie 3 Dziejów Apostolskich. Był to rodzaj zawodu, w którym można było rozmawiać z ludźmi podczas wykonywania pracy. Ale pokazuje nam również, że Paweł stał się częścią tej kultury.

Przyjął wsparcie, gdy stało się ono dostępne. Nawet później w tym samym fragmencie Paweł przyjął wsparcie, gdy Sylas i Tymoteusz przynieśli pewne dary od kościoła w Macedonii, zwłaszcza w Filippi. Ale Paweł działał także w obrębie kultury.

Nie był w tym odosobniony, po prostu głosił na ten temat. Stał się jego częścią. W rzeczywistości był już obywatelem świata grecko-rzymskiego, a z biegiem czasu stawał się jeszcze lepszy w byciu obywatelem szerszego świata grecko-rzymskiego.

Widzimy także różnorodność. Dociera do kobiet w Filippi poprzez ich wzajemne zainteresowanie monoteizmem. Strażnik więzienny w Filippi dociera przez trzęsienie ziemi i głosi.

Innym obszarem są uzdrawiania, co niektórzy nazywają ewangelizacją mocy. Mówiłem wcześniej o znakach i cudach i nie mam zamiaru omawiać ich tutaj szczegółowo, z wyjątkiem tego, że odnoszą się one do Dziejów Apostolskich i pewnych rozważań praktycznych. Ale nie chodzi o to, że Bóg zawsze robi wszystko, o co go prosimy.

To znaczy, wszyscy wiemy, że pierwotni apostołowie z I wieku, niezależnie od tego, ile mieli wiary, jak bardzo byli wzmocnieni Duchem, byli martwi przez długi czas. Nie znam żadnego naprawdę zapalonego, szanowanego chrześcijanina z XIX wieku. Hudsona Taylora nie ma.

Odszedł Adoniram Judson z poprzedniego stulecia. To znaczy, nikt nie mówi, że każdy zawsze zostaje uzdrowiony, a potem żyjemy wiecznie w tych ciałach. Wciąż czekamy na powrót Jezusa po ciała zmartwychwstałe.

Chodzi jednak o to, że Bóg daje nam próbki tej przyszłej obietnicy. W Ewangeliach czytamy o dobrej nowinie o królestwie, że pewnego dnia Bóg wszystko naprawi. Zamierza wszystko przywrócić.

On otrze każdą łzę z naszych oczu. To, co daje nam w teraźniejszości, jest tego próbką. Uzdrowienia są tymczasowe.

Jeśli umrzemy i zostaniemy wskrzeszeni z martwych, umrzemy ponownie, jeśli Pan będzie zwlekał. Jeśli zostaniemy z czegoś uzdrowieni, nie oznacza to, że nie zachorujemy na coś lub nie umrzemy później. Na tym świecie ludzie umierają.

Jest to część natury tego świata i ostatecznie każdy to rozpoznaje. Powiedziawszy to, Bóg rzeczywiście daje nam próbki przyszłej chwały. Nie tylko ludzie, którzy tego doświadczają, ale my wszyscy, którzy się o tym dowiadujemy, dowiadujemy się, że Bóg zapewnia nas o swojej obietnicy.

Nie zapomniał o nas na tym świecie. Jego moc jest z nami i pewnego dnia uczyni ten świat nowym. To są tego przedsmak.

Cóż, kiedy czytałem Dzieje Apostolskie jako dość młody chrześcijanin, myślę, że właściwie to na pierwszym roku studiów zauważyłem, że główną metodą przyciągania uwagi na ewangelię zawartą w Dziejach Apostolskich były znaki i cuda. Teraz zwrócili na siebie uwagę. Czasami uwaga nie zawsze była pozytywna.

Czasami byli prześladowani, ale ludzie musieli zwracać uwagę, gdy pojawiały się znaki i cuda. Były inne metody przyciągania uwagi, fora debaty publicznej. Ci z nas, którzy są teraz przeszkoleni akademicko, wy szkolicie się teraz akademicko lub być może już zostaliście przeszkoleni akademicko, ale im więcej się uczymy, tym częściej jesteśmy w stanie podejmować dyskusje i fora z innymi ludźmi oraz dzielić się naszą wiarą i dialogu z ludźmi.

Ale jeśli chodzi o inne sposoby przyciągania uwagi ludzi, to znowu najczęstszym sposobem, jaki widzimy w Dziejach Apostolskich, w dniu Pięćdziesiątnicy, tym, co przyciągnęło uwagę ludzi, były języki. Dzieje Apostolskie, rozdziały 3 i 4, co przykuło uwagę ludzi i przyciągnęło tłumy, uzdrowiło mężczyznę, który był sparaliżowany lub nie mógł chodzić. Dzieje Apostolskie rozdział 4 wersety 29 i 30, faktycznie modlą się, aby Bóg dał im odwagę, wyciągając rękę, aby uzdrowić i aby działy się znaki i cuda w imieniu jego świętego sługi Jezusa.

W rozdziale 14 i wersecie 3 Dziejów Apostolskich Bóg potwierdzał swoje przesłanie poprzez znaki i cuda. Nie jest to więc zaskakujące. Zauważyłem to, będąc młodym chrześcijaninem.

Czytałem też książkę wydaną przez University Press, dobrą ewangeliczną książkę o dzieleniu się wiarą, o tym, jak oddawać swoją wiarę. W tej książce napisano: możesz modlić się za ludzi. Ludzie zazwyczaj to doceniają.

Podoba im się, gdy się za nich modlisz, jeśli coś jest z nimi nie tak. Więc możesz po prostu zaoferować. Zwykle nie obrażają się, jeśli nic się nie dzieje.

To znaczy, nie możesz sprawić, żeby tak się stało, ale jeśli tak się stanie, zwykle przyciąga to ich uwagę. Tak więc pracowałem w niektórych apartamentowcach, apartamentowcach w czasie pandemii. A latem wyrywanie chwastów, szlifowanie ścian, malowanie i wykonywanie bardzo podstawowych prac, zamiatanie.

Kiedy przychodziła jedna z osób, mówiłem, że jest w podeszłym wieku, ale gdy sam dochodzę do tego wieku, nie lubię używać tego wyrażenia. Ale i tak byli ode mnie dużo starsi, głównie emeryci. Była pewna kobieta, która przyszła i narzekała na coś.

Zapytałem, czy mogę się za nią pomodlić. Powiedziała, że jasne. Modliłam się za nią, ale nic się nie stało.

Ale przyszła kolejna osoba, Mabel Cooper. A ona powiedziała: „Och, coś jest nie tak z moim kolanem". Jest naprawdę źle, a lekarz nie może nic zrobić z moim kolanem.

Pomodliłem się więc na miejscu o jej kolano. Wróciła kilka dni później i powiedziała: Craig, jesteś świetny. Moje kolano czuje się lepiej, odkąd się o to modliłeś.

Teraz muszę zbadać moje płuca, ponieważ kaszlę krwią, a lekarz uważa, że mam raka płuc. Powiedziałem: OK, przyjdę w przerwie na lunch i pomodlę się za ciebie. Ale w międzyczasie myłem ściany jej sąsiadki, która właśnie zmarła na raka płuc i była nałogowym palaczem.

Pokazałem jej wiadro do płukania, wyglądało jak szelak. Powiedziałem, wiesz, prawdopodobnie tak teraz wyglądają twoje płuca. Naprawdę musisz rzucić palenie.

Powiedziała: „Wiesz, mój lekarz też tak mówi". W każdym razie podszedłem do niej w przerwie na lunch i powiedziałem: Będę się za ciebie modlił. Ale niezależnie od tego, czy Bóg cię uzdrowi, czy nie, pewnego dnia umrzesz i musisz być gotowy na spotkanie z Nim.

Modliła się więc razem ze mną, abym przyjął Jezusa jako swojego Pana i Zbawiciela. A potem modliłam się o jej uzdrowienie. Z jej relacji wynikało, że od tego czasu już nigdy nie kaszlała krwią i lekarz stwierdził, że jednak nie ma raka płuc.

Żyła jeszcze wiele, wiele lat. To było tak, jak byłem młodym chrześcijaninem. Oficjalnie nie byłem ministrem ani nic takiego.

Zatem każdy z nas może się modlić. Niektórzy ludzie będą w tym bardziej utalentowani niż inni, ale jest to coś, co możemy zrobić, co może pomóc ludziom, a także zwrócić ich uwagę na ewangelię. Cóż, na kolejnych slajdach przyjrzymy się Dziejom Apostolskim 1:8, gdzie jest mowa o mocy i możemy porozmawiać o znakach prowadzących do nawrócenia w historii.

I dzisiaj prawdopodobnie tego nie zrobię, bo już to zrobiłem. Ale patrząc na kilka przykładów z Dziejów Apostolskich. Dzieje Apostolskie 1.8 otrzymacie moc, gdy przyjdzie Duch.

Co Łukasz ma na myśli mówiąc o mocy? W ewangelii Łukasza nie tylko, ale najczęściej moc kojarzona jest z wypędzaniem demonów lub uzdrawianiem. 436, 517, 619, 846 i 9-1. Ponownie w Dziejach Apostolskich, Dzieje Apostolskie 3.12. Uzdrowienie tego człowieka nie polega tylko na mocy i świętości.

Stało się to w imieniu Jezusa, dzięki Jego mocy. W rozdziale 6 i wersecie 8 Szczepan był pełen łaski i mocy, dlatego czynił cuda i znaki. W rozdziale 10 i wersecie 38 Jezus namaszczony Duchem i mocą uzdrawiał wszystkich, którzy byli pod władzą diabła.

Zatem kiedy mówimy o mocy w Dziejach Apostolskich 1:8, myślę, że powinniśmy myśleć nie tylko o mocy świadczenia w ogóle, ale także o tym, że Bóg często będzie potwierdzał nasze świadectwo, odpowiadając na modlitwy i robiąc rzeczy, które naprawdę przyciągną uwagę ludzi. Jej moc pochodząca od Ducha była powszechnie kojarzona w kręgach żydowskich z proroczą mocą. Porozmawiamy o tym więcej później.

Oto zdjęcie mojej żony i mnie przed mieszkaniem Mabel Cooper, gdzie się za nią modliłem. Myślę, że w tym miejscu pominę dalej, bo o znakach już mówiłem. Właściwie mam tutaj kilka różnych, ale nie muszę robić ich wszystkich.

A więc przyciąganie uwagi znakami. Paweł prawdopodobnie wzrastał w tym dzięki swojej służbie. Czytamy w Dziejach Apostolskich 13, gdzie Sergiusz Paweł jest świadkiem Elemasa Bargesis uderzył na oślep.

To zwraca jego uwagę. A Dzieje Apostolskie 14 mówią, że przez ręce apostołów, Barnaby i Pawła działy się znaki i cuda. Ale kiedy dojdziesz do Dziejów Apostolskich 19, zobaczysz skalę, jaką miałeś w kościele jerozolimskim.

To znaczy, dorastał w tym. I znam przypadki, gdzie zdarzyło się to również dzisiaj, gdzie zaczęło się od drobnych rzeczy, a czasami ktoś modlił się za ludzi przez rok lub dwa i nic się nie działo, ale był pewien, że tak powinien zrobić. I może to być bardzo zniechęcające.

Zwykle, nawet jeśli nie modlisz się za ludzi, czasem im się poprawia, prawda? A więc dlatego, że Bóg po prostu często budował nasze ciała, aby stać się lepszymi. To także dar Boży. Ale w każdym razie po roku lub dwóch, nagle w ciągu jednego tygodnia, mnóstwo ludzi zaczęło się uzdrawiać i stamtąd zaczęło się rozprzestrzeniać.

Myślę, że w ten sposób chcemy dać nam do zrozumienia, że to nie my, to Bóg. A kiedy Bóg zdecydował się to włączyć, było gotowe. Więc nie przypisujemy sobie zasług.

Zasługa należy do imienia Jezus. To On wykonuje tę pracę za naszym pośrednictwem. Być może jednak Paweł dorósł w tym czasie podczas swojej posługi i zauważył, że uwaga była skupiona na ewangelii, a nie na nim samym.

Inną cechą ewangelizacji w ewangelii jest to, że czasami Bóg po prostu wszystko organizuje. On po prostu wszystko ustala. Nie spodziewamy się tego.

Masz równoległą wizję. Korneliusz i Piotr mają te wizje. Piotr nie byłby w stanie wcześniej udać się do Korneliusza, ale Bóg wyraźnie go posyła.

Więc on idzie, a Bóg tak bardzo pragnie wylać ducha. Bóg nawet nie czeka, aż Piotr skończy kazanie, ale przerywa jego kazanie i wylewa ducha na zgromadzonych pogan. Innym oczywistym przypadkiem jest sytuacja, gdy Filip zostaje wysłany gdzieś w bardzo nietypowych okolicznościach, ale dociera tam i zastaje afrykańskiego urzędnika czytającego Biblię.

A afrykański urzędnik pyta go, czytając 53 rozdział Izajasza o cierpiącym słudze, o kim to mówi? Cóż, porozmawiajmy o konfiguracji. To znaczy, Filip będzie mu głosił, a Bóg po prostu zadecydował o sytuacji. Pamiętam, jak byłem młodym pastorem i jechaliśmy na piknik kościelny.

Po prostu się spotykaliśmy i zawsze cieszę się, że mogę dzielić się ewangelią, ale nie to miałem na myśli w tej chwili. Właśnie się przygotowywaliśmy. Na razie było nas tam tylko dwóch i po prostu łączyliśmy pewne rzeczy.

A młoda dama podeszła do mnie i zapytała: Czy to piknik kościelny? Powiedziałem, tak. Zapytała: Czy możesz mi powiedzieć, jak zostać zbawionym? Powiedziałem, tak. Powiedziała: „Zaczekaj tam”.

Mój brat też chce usłyszeć, jak zostać zbawionym. To była konfiguracja. To znaczy, Pan to zadecydował.

W tym przypadku tak naprawdę nie musieliśmy wykonywać żadnej pracy. Inne przypadki są trudniejsze, ale w każdej sytuacji chcemy być posłuszni. To, jak żyjemy, jest także kwestią ewangelizacji.

Wiesz, pod koniec kazania Piotra 3000 osób przyjęło Chrystusa z Dziejów Apostolskich 2.41. Jeśli jednak przyjrzeć się literackiej strukturze ostatniego akapitu drugiego rozdziału Dziejów Apostolskich, okazuje się, że kończy się on skuteczną ewangelizacją w inny sposób. Mówi o kościele po nawróceniu tych 3000 ludzi, którzy dzielą uwielbienie, dzielą się posiłkami i modlą się między sobą. Są nawet tak radykalni, że dzielą się majątkiem.

A w wersecie 47 Pan obdarzał ich łaską i codziennie powiększał ich liczbę o tych, którzy dostąpili zbawienia. Innymi słowy, jednym ze sposobów ewangelizacji było to, co przydarzyło się Piotrowi. Bóg ustanowił znak, dramatyczny znak i przykuł uwagę wielu ludzi.

Piotr miał okazję głosić. Ale w wersecie 47 ludzie zobaczyli, jak żyją chrześcijanie i to właśnie przyciągnęło ich do wiary. I nadal byli dodawani do kościoła.

Widzimy coś podobnego do tego w innych miejscach Nowego Testamentu. Mam na myśli na przykład to, co Jezus mówi w Jana 13:34 i 35, mówiące, abyście się wzajemnie miłowali, tak jak Ja was umiłowałem. Nazywa to nowym przykazaniem.

To nie było nic nowego, bo to była miłość. Księga Kapłańska 19 werset 18 mówiła o miłowaniu siebie nawzajem jak siebie samego, ale było to nowe, ponieważ był to nowy standard. Miłujcie się wzajemnie, tak jak Ja was umiłowałem.

Po tym wszyscy poznają, że jesteście moimi uczniami. Jeśli będziecie się wzajemnie miłować tak, jak Ja was umiłowałem, jeśli będziemy żyć w taki sposób, aby ludzie mogli zobaczyć serce Jezusa, wtedy będą przez to wystawieni na kontakt z Jezusem. A to zwróci ich uwagę.

To też jest znak. W Jana 17,23 modli się o jedność swoich naśladowców, aby świat poznał – mówi Jezus – że Ty, Ojcze, umiłowałeś ich, tak jak mnie umiłowałeś. Teraz, mówiąc o jedności, ludzie dyskutują o jedności kościołów.

Nie wszyscy musimy należeć do tego samego kościoła. Nie musimy nawet wierzyć wszyscy dokładnie w to samo. Jesteśmy braćmi i siostrami, jeśli wierzymy w Jezusa jako naszego Pana i Zbawiciela i podążamy za Nim.

Ale w przypadku jedności, jedność ma miejsce wtedy, gdy kochamy się nawzajem. Jedność ma miejsce wtedy, gdy współpracujemy, razem służymy dla ewangelii. Oto kilka różnych sposobów na zwrócenie uwagi na ewangelię.

Gdzie teraz iść? Cóż, w tym przypadku musimy zrównoważyć różne czynniki. Ale najważniejszym czynnikiem jest oczywiście to, dokąd prowadzi Bóg. To znaczy, jeśli Bóg cię prowadzi, to lepiej tam idź.

I może to być trudne. Może minąć wiele lat, zanim zobaczysz owoce, ale możesz je zobaczyć szybko. Właściwie zazwyczaj Bóg przeprowadza nas przez próby, zanim daje nam za dużo owoców, abyśmy nie nadęli sobie głowy.

Ale tam, gdzie Bóg nas prowadzi, czasami może to nastąpić po prostu za chwilę. Być może będziemy musieli pójść na chwilkę. Widzicie to w Dziejach Apostolskich rozdział 8 i werset 29, gdzie Duch mówi do Filipa: Idź i przyłącz się do tego rydwanu.

I dzieli się Chrystusem z afrykańskim urzędnikiem dworskim. Lub w rozdziale 10 i wersecie 19, gdzie Duch mówi do Piotra, jest kilku mężczyzn, którzy przyszli cię odwiedzić. Musisz iść z nimi.

Wysłałem ich ze względu na wizję, jaką otrzymał Korneliusz. Cóż, czasami przewodnictwo Ducha jest negatywne. Na przykład w 16. i wersecie 7. rozdziału

Dziejów Apostolskich nie było to takie trudne, gdy Paweł wracał do miejsca, w którym ewangelizował z Barnabą, choć tak naprawdę wcześniej nie przewodził misji.

A teraz wychodzi poza te kościoły, które oni już założyli. I wygląda na to, że wszystko się wali. Duch mówi nie, gdy chce udać się do Bitynii.

Duch mówi nie, gdy chce udać się do Azji, Azji, czyli rzymskiej prowincji Azji i zachodniej Azji Mniejszej. To „nie" było tymczasowe „nie" w Dziejach Apostolskich 16.6. Później doszedł do wniosku, że w Azji Mniejszej następuje potężne przebudzenie, ale on nie był jeszcze gotowy. Mógł coś zepsuć.

Zatem Duch powiedział: nie, on tam nie poszedł. Następnie docierają do Troady, która jest naturalnym miejscem wyprawy. To około stu tysięcy osób.

To bardzo strategiczne miasto, ale dociera do Troady i ma wizję w nocy. A ta wizja to ktoś z Macedonii, który mówi: „Przyjedź do Macedonii i pomóż nam". On i inni, w tym Luke, spotykają się i to interpretują.

Mówią: co to znaczy? To musi oznaczać, że mamy jechać do Macedonii. I nie była to wizja pojawienia się Jezusa. Nie było to nic bardziej wyraźnego.

I dotarli do Macedonii, gdzie byli bici i cierpieli przez Macedonię. Filippi jest trudne. Tesalonika jest trudna.

Wypędzono ich nawet z Berei. Muszą wytrwać, opierając się na przewodnictwie, które otrzymali. Ale były to pewne wskazówki, a pewne wskazówki są lepsze niż żadne wskazówki.

Poszli więc z tym, co mieli. Czasami możemy myśleć, że Bóg prowadzi nas do określonego miejsca z jednego powodu. Bóg może mieć na myśli inny powód, ale jeśli zrobimy wszystko, co w naszej mocy, aby podążać za Jego przewodnictwem, Bóg będzie w stanie uporządkować nasze kroki.

Naszym zadaniem jest po prostu dać z siebie wszystko. Czasami był to przypadek otwartych drzwi. Wyruszyli z Macedonii i udali się do Achai.

Faktycznie Paweł został wypędzony z Macedonii i musiał udać się do Achai. Ale drzwi w Achai były otwarte i on mógł tam służyć. Nie wspomina o żadnym objawieniu.

Paweł mógł mieć takiego, ale zasadniczo wiemy, że musiał udać się do Achai. Został tam wysłany, aby zapewnić mu większe bezpieczeństwo. Tam na dole ludzie byli nieco bardziej otwarci.

A czasami wola Boża, Boże prowadzenie, prowadzą nas do cierpienia. W rozdziale 21 Dziejów Apostolskich znajdują się prorocze ostrzeżenia. Oto, z czym się spotkasz, jeśli udasz się do Jerozolimy.

A przyjaciele Pawła mówili: nie odchodźcie, bo wiemy, co mówi Duch. Paul powiedział, że jestem gotowy umrzeć, jeśli zajdzie taka potrzeba. Paweł znał wolę Bożą wobec niego.

I tak, wiecie, choć było wspaniale, że jego bracia i siostry go kochali i że słyszeli część tego, co mówił Bóg, to wspaniale było, że Paweł został ostrzeżony, ale Paweł wiedział, że miał odejść. I w końcu odstąpili i powiedzieli: Niech się stanie wola Pana. To, że Bóg cię do czegoś prowadzi, nie oznacza, że nie będzie ci z tym trudno.

To nie znaczy, że nie będziesz cierpieć. Tak naprawdę , kiedy wkraczamy w coś nowego, napotykamy trudności. Nie musisz tego prowokować.

Nie musisz mówić „proszę, daj mi trochę" lub „nie namawiaj nas" na testowanie. Ale jeśli tak się stanie, a zwykle tak się stanie, Bóg używa tego, aby nauczyć nas głębszej zależności od Niego i czyni nas silniejszymi. A w miejscach, gdzie Paweł usługiwał, jak w Tesalonice i Filippi, widzieli, przez co przeszedł.

I potrafił się do tego odwołać i powiedzieć: wiecie, ile kosztuje pójście za Jezusem. I dzięki temu byli w stanie wytrzymać jeszcze silniej. Dzięki udaniu się do Jerozolimy mógł głosić ewangelię w świątyni.

Będąc więźniem, mógł głosić ewangelię w Rzymie. I tak planował udać się do Rzymu, ale jako więzień mógł głosić ewangelię ludziom, którym w przeciwnym razie nie miałby szans, czyli członkom Gwardii Pretoriańskiej, a nawet przedstawić ewangelię przed dworem Nerona. Prawdopodobnie Neron i tak nie był tam pierwszy raz, ale po to, by przedstawić ewangelię dworowi królewskiemu.

Jeśli jednak nie mamy żadnego konkretnego kierunku, prowizja pozostaje. Dzieje Apostolskie, rozdział pierwszy i werset ósmy. W rozdziale 13 i wersecie drugim Dziejów Apostolskich wiedzieli już, że zostali wysłani, ale jeszcze nie odeszli, ponieważ jeszcze nie nadszedł czas.

Ale teraz zostali wysłani. Nie zawsze więc oznacza to, że będziemy się gdzieś przeprowadzać. Niektórzy z pierwszych chrześcijan musieli się przenieść, ponieważ byli prześladowani, a Bóg wykorzystywał to do szerzenia ewangelii.

Ale czasami jesteś tam, gdzie jesteś. Po prostu dzielisz się tym z ludźmi wokół ciebie i dzielisz się tym w naturalny sposób, ponieważ to jest dla ciebie ważne. To jest to, co Cię pasjonuje.

Ale nawet jeśli nie mamy określonego kierunku ani określonej komisji, mamy komisję ogólną, wielką komisję. Możemy zacząć od połączenia, które zapewnia Bóg. No cóż, gdzie zaczęło się 12 ? Zaczęli w Jerozolimie, gdzie wtedy byli.

Nie chodzi o to, skąd przybyli, ale o to, gdzie byli. Prawdopodobnie przebywali tam trochę za długo, ale Pan miał swój sposób na to, aby ewangelia dotarła poza Jerozolimę. Istniała żydowska diaspora, czyli wierzący Żydzi spoza Judei, spoza Jerozolimy, którzy osiedlili się w Jerozolimie.

W Dziejach Apostolskich 11:20 czytamy, że byli to wierzący z Fenicji, Cypru i Antiochii. Zaczęli dzielić się ewangelią z ludźmi ze swoich grup w Antiochii. Może to być coś, co niektórzy nazywają ewangelizacją przyjaźni.

Byli w stanie prowadzić ewangelizację poprzez relacje z ludźmi, z którymi mieli pewne wspólne zainteresowania i pewne wspólne czynniki. W końcu będziemy mogli podzielić się nim także z Grekami. Zaczęli przechodzić w ten sposób, co było znacznie trudniejsze dla kogoś takiego jak Peter.

Ci ludzie byli już dwukulturowi. Mieli już pewne powiązania kulturowe, które wykraczały poza powiązania kulturowe, jakie posiadał Piotr i 12 osób. Barnaba i Saul w Dziejach Apostolskich 13 wyruszają na Cypr.

No właśnie, dlaczego Cypr? Jedną rzeczą było to, że było to prawdopodobnie najbliższe miejsce, do którego można było dopłynąć, ale inną rzeczą było to, skąd pochodził Barnaba? To znaczy, Barnaba miał znajomości na Cyprze, więc miało to sens. Paweł usługuje w Cylicji. Dzieje Apostolskie nie badają tego szczegółowo, ale Dzieje Apostolskie 9.30 mówią, że udał się zarówno do Cylicji, jak i do Syrii i już był w Syrii.

Galacjan 1.21 mówi, że służył w Syrii i Cylicji. Nic więc dziwnego, że miał tam kontakty. Niektóre z nich mogły nie zakończyć się zbyt dobrze, ponieważ najwyraźniej musiał później zachować ostrożność.

Ale w każdym razie, w Dziejach Apostolskich 13, dlaczego udali się do Antiochii Pizydyjskiej? Na wybrzeżu było więcej zaludnionych miejsc. Antiochia Pizydyjska liczyła może 5000 obywateli rzymskich i innych mieszkańców. A niektóre miasta na wybrzeżu liczyły około 100 000 mieszkańców.

Po co jechać do Antiochii Pizydyjskiej? Cóż, w tym przypadku Dzieje Apostolskie nam tego nie mówią, ale może istnieć powód, który sugeruje archeologia. Oczywiście, jeśli popłyniecie z Pafos na północ, dotrzecie do obszaru przybrzeżnego, natomiast jeśli popłyniecie w głąb lądu, dotrzecie do Antiochii Pizydyjskiej. Ale na wybrzeżu Lizji są inne miejsca, które były bardziej zaludnione.

Po co jechać do Antiochii Pizydyjskiej? Z archeologii wiemy, że Sergii Polliae , do rodziny której należał Sergiusz Paulus, namiestnik Cypru, Sergii Polliae posiadali ogromne majątki w tym regionie, na północny wschód od Antiochii Pizydyjskiej i na północ od Acanium . Pewnie więc po części tam pojechali, bo mieli znajomości. Być może mieli list polecający od Sergiusza Paulusa.

Paweł udawał się szczególnie tam, gdzie był specjalnie wyposażony. Czasami zmagałem się z trudnościami, ponieważ uwielbiałem służyć ludziom jeden na jednego na ulicy, ale Pan dał mi dary akademickie i były miejsca, do których mogłem się udać dzięki tym darom, do których inni ludzie nie mogli dotrzeć. I tak zdałem sobie sprawę, że OK, chociaż uwielbiam robić inne rzeczy, muszę chodzić tam, gdzie jestem specjalnie wyposażony.

Paweł udawał się szczególnie do obszarów miejskich. Antiochia, gdzie służył na początku Dziejów Apostolskich 13 i pod koniec 11 rozdziału Dziejów Apostolskich, Paweł był do tego wyraźnie przygotowany. Do niektórych miejsc jest wyjątkowo przygotowany, ale Paul był wykształcony.

Był obywatelem rzymskim. Były miejsca, gdzie mógł służyć w szczególny sposób, jak Rzym, ponieważ był obywatelem rzymskim, gdzie inni ludzie nie zostaliby tak łatwo wysłuchani. Albo nawet w Koryncie i Filippi, które były koloniami rzymskimi, lub nawet Antiochia Pizydyjska była kolonią rzymską.

Były to miejsca, do których Paweł miał szczególne najazdy. Efez zapewnił mu inny rodzaj szczególnych wpływów ze względu na jego wykształcenie i doświadczenie. Paweł mógł zdać sobie z tego sprawę, kiedy faktycznie, po pobiciu w Filippi, strażnik więzienny z Filippi mógł powiedzieć: „Wiesz, kiedy dowiedział się, że oni są obywatelami rzymskimi, wiesz, to jest tutaj naprawdę szanowane”.

Tutaj naprawdę traktują to poważnie. Właściwie poważnie traktują prawo zabraniające bicia tutaj obywateli rzymskich. Będąc obywatelami rzymskimi Pawła i Sylasa, stało się wówczas poważnym problemem w innych miejscach, do których mieli się udać.

I być może jest to jeden z powodów, dla których Paweł spędza 18 miesięcy w Koryncie. Oczywiście, lubię myśleć, że pierwszą rzeczą jest Boże prowadzenie. Ale inną kwestią, o której lubię myśleć, jest to, gdzie ewangelia nie będzie głoszona, jeśli ja tego nie zrobię? Jeśli nie mam żadnych innych konkretnych wskazówek, jeśli muszę dokonać wyboru między dwiema rzeczami, które są dla mnie otwarte, chcę zrobić tę, która nie zostanie wykonana, jeśli tego nie zrobię.

Ktoś inny może tu przejść. Ich służba może być większa. Chwała Bogu za ich posługę.

Ale jeśli oboje tu pójdziemy i podzielimy służbę, a to nie zostanie zrobione, to nie będzie dobrze. Jeśli więc jest to ważne, jest to jeden z czynników, które należy wziąć pod uwagę. Kolejnym czynnikiem, który należy wziąć pod uwagę, są ośrodki upowszechniania kultury popularnej.

Antiochia była wielokulturowa. Mieli tam wielokulturowy zespół przywódczy, ponieważ był on wielokulturowy. Wieść o tym często rozchodziła się z miast i obszarów wielokulturowych.

Paweł może tego dokonać w Efezie. Jest napisane, że kiedy przebywał w Efezie, w Dziejach Apostolskich rozdział 19, wersety 10:17 i 20, słowo Pana rozeszło się stamtąd po całej prowincji Azji rzymskiej, przy czym Efez był najważniejszym miastem w Azji rzymskiej. Ludzie cały czas przychodzili i odchodzili z Efezu.

Jeśli dotrzesz tam do ludzi, dotrzesz do ludzi z innych grup ludzi i z sąsiednich obszarów, a choroba rozprzestrzeni się szybciej. W moim kraju można pomyśleć o kampusach, w których rotacja pokoleń często wynosi cztery lata. Niektórym zajmuje to dłużej, ale cztery lata.

Możesz pomyśleć o studentach zagranicznych, a niektórzy z nich będą mogli zabrać ze sobą dobrą nowinę, tak jak mógł to zabrać ze sobą afrykański urzędnik dworski. W twoim kontekście może być inaczej, ale gdziekolwiek jesteś, w miejscach wielokulturowych, w miejscach, w których możesz dotrzeć do grup ludzi, które mogą być tam osiągalne, być może nie będziesz musiał podróżować 500 mil lub 700 mil lub próbować podróżować całej masy różne miejsca. Być może Bóg przyprowadził do ciebie ludzi.

Antiochia była takim miejscem i Paweł był gotowy dotrzeć do tamtejszych ludzi. Celem Pawła w imperium był Rzym. Być może słyszeliście powiedzenie, że wszystkie drogi prowadzą do Rzymu.

Cóż, to dlatego, że Rzym zbudował drogi, ale to była prawda. Ludzie przychodzili i odchodzili. Paweł, zanim w ogóle udał się do Rzymu, 16 rozdział Listu do Rzymian pokazuje, że znał wielu ludzi w Rzymie.

Dlaczego? Ponieważ ludzie cały czas przyjeżdżali i odchodzili z Rzymu. Jeśli dotrzesz do serca imperium, dotrzesz do Rzymu, wiadomość zostanie stamtąd bardzo dobrze rozpowszechniona. No cóż, może dzisiaj Internet jest tego przykładem.

Dobrze jest mieć coś, co jest zorientowane na zgromadzenia, dzięki czemu możesz uczyć ludzi, ale Internet to miejsce, w którym wiele osób gromadzi się intelektualnie. Być może pewnego dnia sieć energetyczna ulegnie awarii i nie będzie to prawdą, ale w tej chwili jest to miejsce, w którym mamy duże możliwości. Tylko upewnij się, że wiesz, co robisz.

Niektórzy chrześcijanie wypowiadają się w Internecie. Jak mam to powiedzieć? Przed nawróceniem byłem ateistą i dlatego kocham ateistów. Mam pewne pojęcie o ateistach, ale niektórzy z nowych ateistów po prostu wygłaszają bzdury w Internecie.

Nie mają zielonego pojęcia, o czym mówią. Ściągają inne rzeczy z Internetu. Czasami podchwytują rzeczy od intelektualistów, którzy są intelektualistami w jednej dziedzinie, ale nie mają najmniejszej wiedzy o filozofii lub sprawach, w których się bogacą .

Ale czasami są chrześcijanie, którzy robią dokładnie to samo i jest to zawstydzające. Znam kilku ateistów, którzy wstydzą się niektórych nowych ateistów w Internecie i znam niektórych z nas, chrześcijan, którzy są zawstydzeni niektórymi rzeczami, które niektórzy chrześcijanie robią w Internecie. Proszę, abyście byli na bieżąco informowani, kiedy o czymś mówicie, ale przede wszystkim cokolwiek robicie, róbcie to z miłością, ponieważ jesteśmy wezwani do kochania bliźniego bez względu na wszystko.

Jeśli chodzi o dotarcie, logistykę. Cóż, mamy mnóstwo materiału, którego możemy się nauczyć na temat logistyki i działań, chociaż część z nich jest przeznaczona głównie dla tej kultury, ale daje nam modele dotyczące bycia istotnym dla naszych własnych kultur. Spotykali się na przykład w domach.

Zwykle nie mieli do dyspozycji budynków użyteczności publicznej. Mogliby spotkać się w świątyni w Jerozolimie, ale wy nie spotkacie się w świątyni Afrodyty na Cyprze, ani w świątyni Artemidy w Efezie, ani w pobliżu Efezu, ani Partenonu, świątyni Ateny w Atenach. Ludzie spotykali się więc, zwłaszcza w domach.

To był problem logistyczny. To było to, co było dostępne przez pierwsze trzy stulecia. To tam głównie spotykał się Kościół.

To nie tak, że byli przeciwni spotykaniu się gdzie indziej. To znaczy, Paweł przemawiał w synagogach, a oni korzystali z większych domów, gdy mieli do dyspozycji większe domy. A w Jerozolimie odbywały się spotkania domowe i większe.

Ale domy są opłacalne ekonomicznie. Domy są również łatwiejsze, jeśli są prześladowania. Domy są bliżej ludzi, do których można dotrzeć, jeśli muszą przejść pieszo, jeśli chodzi o dotarcie do sąsiedztwa.

Oczywiście wtedy nie mieli samochodów, ale korzystali z tego, co mieli i to, co mieli, było skuteczne. Tak naprawdę w domach istniały sposoby na uczenie ludzi w bardziej intymny sposób. Kolejnym czynnikiem była służba zespołowa.

W 13 rozdziale Dziejów Apostolskich i gdzie indziej widzisz, że masz przywództwo zespołu w 13 rozdziale Dziejów Apostolskich, w pierwszych dwóch wersetach, a Barnaba i Saul zostają wysłani jako zespół misyjny i zabierają ze sobą Marka. Później, gdy Paweł idzie z Sylasem, namawia Tymoteusza, aby poszedł z nim, a następnie przyłącza się do nich Łukasz. Później, w 20. rozdziale Dziejów Apostolskich, Paweł ma mnóstwo ludzi, którym był mentorem, przedstawicieli różnych miast, którzy przybywają z nim do Jerozolimy, aby nieść ofiarę.

Chociaż Łukasz nie wspomina zbyt często o darze, tylko raz. Ale w każdym razie służba zespołowa. Jestem introwertykiem i często wychodzę sam, bo cóż, podobnie jak Paweł w Atenach, jeśli nie ma z tobą nikogo, nie oznacza to, że nie powinieneś dzielić się ewangelią.

Ale świadomie, zazwyczaj lepiej jest z kimś wyjść. Prawdopodobnie częściej niż to konieczne, bito mnie z powodu samotnych wyjść w miejsca, które czasami były niebezpieczne. Ale kolejnym problemem logistycznym, jaki widzimy w rozwoju kościoła, jest jego struktura przywództwa.

Mieli starszych lub nadzorców. Te struktury przywództwa zostały zapożyczone z szerszej kultury. Starożytny Izrael miał starszych, którzy kierowali sprawami lokalnej wioski, a starsi nadzorowali synagogi.

Tytułu nadzorcy używano w niektórych greckich środowiskach przywódczych, a także jego hebrajski odpowiednik, Mabachar , jest używany, jeśli dobrze to wymawiam, w Zwojach znad Morza Martwego w odniesieniu do nadzorców społeczności Qumran. Czasami w kulturze jest już coś dostępnego. Nie musi być zupełnie inaczej.

Jeśli to działa, możesz to zaadaptować, pod warunkiem, że nie ma w tym nic złego. Przejęli także część struktur przywódczych w obrębie kultury. Paweł chciał, aby w zborach lokalnych byli przywódcy, którzy zapewniliby im stabilność.

Zatem w Dziejach Apostolskich 14:23, kiedy oni wracają do tych kościołów, oznacza to, że właśnie założyli te kościoły. To nie jest tak, że ci starsi są doświadczonymi chrześcijanami, ale są najlepsi, jakich mają. Dlatego na chwilę powierzyli im obowiązki, aby pomogli w nadzorowaniu spraw.

Musisz pracować z tym, co masz. Zatem kolejną kwestią logistyczną, czwartą, o której wspominam, jest to, że chcieli zaufać temu, co robił Bóg. Dlatego mogli delegować.

Dlatego Dwunastu było skłonnych delegować siedmiu z szóstego rozdziału Dziejów Apostolskich, idąc za przykładem Mojżesza z Księgi Wyjścia 18 i Powtórzonego Prawa 34, delegując 70 starszych lub delegując Jozuemu, wkładając ręce na Jozuego. A potem zstąpił na niego duch, tak jak w przypadku siedmiu z szóstego rozdziału Dziejów Apostolskich. Delegowanie oznacza, że ufamy temu, co robi Bóg.

Wiemy już z innych miejsc Nowego Testamentu, że czasem to się źle sprawdza. Robisz wszystko, co w Twojej mocy, aby delegować zadania tylko osobom bardzo odpowiedzialnym. I zrobili to w szóstym Dziejach Apostolskich, ale czasami ludzie się zmieniają, czy coś, ale robimy, co możemy.

Paweł ponownie ustanowił przywódców w Dziejach Apostolskich 14.23. Później w listach pasterskich jest napisane: „Nie wkładaj rąk na nikogo nagle, ale na nikogo zbyt szybko". Cóż, to jest podkreślenie. To tutaj mają wierzących od co najmniej 10 lat.

Mają więc nad czym pracować. Ale czasami musisz pracować z tym, co masz i po prostu pomagać najlepiej, jak potrafisz. Pielęgnuj je, jak tylko możesz, ale Paul jest ciągle wyganiany z miast.

Więc robi co może. Zaufanie temu, co czyni Bóg. Widzimy to także w ósmym rozdziale Dziejów Apostolskich, dotyczącym mocy ducha.

A o czym mowa w Dziejach Apostolskich? Dzieje Apostolskie, rozdział pierwszy, werset ósmy, duch zstąpi na was i będziecie świadkami. Wzmocnienie ducha miało na celu świadectwo. I to dotyczy wszystkich wierzących.

W drugim rozdziale Dziejów Apostolskich, jak mówi pod koniec swego kazania w 2:39, ta obietnica jest dla was i dla waszych dzieci, i dla wszystkich, którzy są daleko. Ale dochodzimy do ósmego rozdziału Dziejów Apostolskich. Teraz naród żydowski oczekiwał, że przywrócenie Izraela, że Bóg wyleje swego ducha na swój lud.

Nie spodziewali się, że duch zostanie wylany na Samarytan. Ale kiedy Samarytanie otrzymali wiadomość o Jezusie, Jerozolimczycy stwierdzili: „No cóż, musimy to sprawdzić". Filip był bardziej dwukulturowy.

Poszedł dalej, a i tak musiał opuścić Jerozolimę. A Piotr i Jan poszli tam i zobaczyli, że to był Bóg. I nałożyli ręce na Samarytan, aby Samarytanie otrzymali ducha.

Cóż, jaki to ma sens? Pamiętajcie, po co nam jest dany duch. Oczywiście Bóg daje nam ducha z więcej niż jednego powodu. Jednak w Dziejach Apostolskich główny nacisk położony jest na to, że duch upoważnia nas do bycia świadkami.

Samarytanie nie byli już tylko obiektami misji. Samarytanie stali się partnerami w misji. Czasami w przeszłości mieliśmy misjonarzy, którzy udali się w różne miejsca, zakładali kościoły, a potem prowadzili je przez sto lat.

Ale nie taki był model, jaki mamy w Dziejach Apostolskich. Wspaniale jest udać się w pewne miejsce i założyć kościoły. Ale kiedy wierzący osiągną jakiś poziom dojrzałości, stają się partnerami.

Teraz możesz mieć partnerów, którzy są bardziej doświadczeni i, miejmy nadzieję, ludzie będą patrzeć na partnerów, którzy są bardziej doświadczeni. Oczywiście ludzie oczekiwali od kościoła jerozolimskiego przywództwa pod wieloma względami. Musimy jednak także przyznać, że Bóg daje ducha całemu swemu ludowi.

Wszyscy stajemy się braćmi i siostrami. I tak, ludzie popełniają błędy, ale musimy być gotowi zaufać działaniu ducha w naszych braciach i siostrach oraz słuchać ludzi, którzy mają odmienne perspektywy kulturowe. Mogą być idealnymi osobami do osiągnięcia własnej kultury.

Ale oczywiście chcemy słuchać tych, którzy mają szczególne doświadczenia. Tego właśnie możemy się od siebie nauczyć. Logistyka dalej, punkt piąty, ludzie z zasobami ekonomicznymi.

Jeżeli uczestniczyliście w moim kursie dotyczącym Mateusza, słyszeliście, jak mówiłem wiele z tego, co Jezus powiedział o posiadaniu. A Łukasz jest w tym jeszcze mocniejszy, jeśli chodzi o dzielenie się majątkiem z biednymi. Porozmawiamy o tym więcej w drugim rozdziale Dziejów Apostolskich.

Ale to nie znaczy, że mamy wyrzucać ludzi, którzy mają zasoby ekonomiczne. Wszyscy otrzymaliśmy różne dary do zaniesienia, a ludzie dysponujący zasobami finansowymi mają dar do zaniesienia. Widzicie, że w ósmym rozdziale Łukasza w wersecie trzecim były kobiety podróżujące z uczniami, podróżujące z Jezusem i uczniami, którzy służyli mu z własnych środków.

Były to dość zamożne kobiety, które pomagały w utrzymaniu misji. Nikt się na tym nie wzbogacił. Nikt nie żył zamożnie, ale mieli co jeść.

Dzieje Apostolskie, rozdział 18, werset siódmy, kiedy Paweł otrzymuje dar od kościoła macedońskiego, jest za to wdzięczny i może pełniej poświęcić się służbie słowa. Mamy też ludzi z zapleczem dydaktycznym. Widzimy to u Kryspusa, który był przełożonym synagogi w 1808 roku.

Warto o nim wspomnieć. Staje się wierzący. Cóż, ma już pewne doświadczenie.

Zna już pewne rzeczy, które mogą być pomocne. Nie oznacza to jednak, że jest tak dojrzały w Panu, może jak ktoś inny, ale większość ludzi w Koryncie była wówczas nowymi wierzącymi. Wszyscy z wyjątkiem Pawła i prawdopodobnie Akwili i Pryscylli.

Ale Apollos jest całkiem nowym wierzącym. Trzeba mu wyjaśnić pewne rzeczy, których nie rozumie, ale jest tak wyposażony w Torę, że kiedy ją zrozumie, będzie w stanie elokwentnie przemawiać w swoich kręgach wpływu i w kręgach, które będą słuchać tego rodzaju argumentów, jakie był w stanie przedstawić. Są więc ludzie

posiadający zasoby dydaktyczne, ludzie ze środowisk, które wyposażają ich w szczególny sposób.

Niezależnie od tego, czy jesteś rybakiem, rybakiem, możesz zostać rybakiem ludzi. Jeśli jesteś pasterzem, możesz zostać pasterzem ludzi, jak w przypadku Mojżesza i Dawida lub uczniów, którzy byli rybakami. Bóg nie zawsze pozostawi pewne rzeczy za sobą, ale często Bóg zabierze rzeczy z naszego otoczenia w sposób, którego byśmy sobie nie wyobrażali, i wykorzystał je w dobrym celu.

W naszej przeszłości wydarzyło się kilka strasznych rzeczy, które, no wiecie, potrzebujemy pocieszenia, ale może się okazać, że inni ludzie mogą zostać pocieszeni poprzez pocieszenie, które otrzymujemy od Pana w tych rzeczach. Zatem ludzie posiadający określone zasoby, nie ignorujmy zasobów znajdujących się w ciele Chrystusa. Ludzie mają dary i umiejętności.

Kiedy byłem pastorem, w zborze był ktoś, kto studiował teatr. Dlatego w zborze korzystaliśmy z jej umiejętności. Był ktoś, kto był głównym gitarzystą i którego umiejętności mogliśmy wykorzystać.

Było tam już wielu różnych umiejętności i inni, którzy chcieli je rozwijać. Kolejną cenną kwestią jest to, że musisz złożyć raport swojej bazie lub kibicom. To znaczy, to jedno, jeśli jesteś główną bazą i służysz ludziom wokół siebie, ale jeśli ktoś znajdzie się w sytuacji międzykulturowej, czy to w innym kraju, czy po prostu w innej sytuacji w tym samym kraju , docierając do innych grup ludzi lub przeprowadzając się do mniej ewangelizowanej części kraju, ważne jest, aby zgłosić w miejscu zamieszkania osoby, które zapewniają wsparcie, niezależnie od tego, czy jest to wsparcie finansowe, czy wsparcie modlitewne.

Ze względu na moją obecną sytuację nie potrzebuję wsparcia finansowego. Nie potrzebowałem tego. Nie potrzebuję wsparcia finansowego.

W przeszłości Pan zapewniał to na różne sposoby, ale tylko dwa razy pomyślałem, że próbowałem zebrać pieniądze na jakiś cel, a nie mam daru zbierania funduszy. W obu przypadkach nie wyszło to najlepiej. Ale potrzebuję wsparcia modlitewnego.

Zbieram osoby, które będą się za mnie modlić. Mam też zwarty zespół zwolenników modlitwy, około 20 osób. To tylko liczba osób, które mam lub blisko, a które to robią.

Może to być inna liczba, ale regularnie wysyłam im aktualizacje modlitewne. Cóż, w każdym razie kolejna kwestia logistyczna, przeprosiny prawne lub przeprosiny reklamowe. Czasami ludzie naprawdę błędnie przedstawiają chrześcijan, tak naprawdę błędnie przedstawiają Jezusa i błędnie przedstawiają, o czym jest ewangelia.

A o czym są Dzieje Apostolskie od 24 do 26? Paul został fałszywie oskarżony i mamy cały długi fragment przeprosin. To sugeruje nam, że apologetyka jest ważną rzeczą. A jeśli pójdziemy za przykładem Łukasza, to również będziemy zaniepokojeni.

To znaczy, nie da się obalić każdej plotki. Nie da się zaspokoić sceptycyzmu wszystkich. Paweł opowiada o tym, jak był obiektem oszczerstw.

Niektórzy go szanowali. Niektórzy ludzie okazywali mu brak szacunku. Musiał żyć z obydwoma.

Ale apologetyka prawna i apologia publiczna, o ile to możliwe, wystawiają ludzi na kontakt z prawdą. Jeśli są to fałszywe oskarżenia we wczesnym Kościele, mówili, że chrześcijanie są winni kazirodztwa i kanibalizmu, ponieważ prawdopodobnie tak było, szczególnie w II wieku, jak mówili, że chrześcijanie mówią: „Kocham cię, bracie". Kocham twoja siostre.

Ach, kazirodztwo. Albo chrześcijanie mówią, że jedzą Ciało i Krew Pana. Ach, kanibalizm.

Cóż, pomocne było to, że Bóg powołał apologetów, którzy powiedzieli: nie, całkowicie tego nie rozumiesz. A te pogłoski całkowicie przekręciły prawdę. No cóż, wszystkich nie przekonasz, ale ważne jest, aby uświadomić ludziom prawdę, aby chociaż część osób mogła zostać przekonana.

Cóż, kolejny problem z logistyką, nie bądź naiwny. Pojawią się problemy. Widzicie to w Dziejach Apostolskich, o prześladowaniach, wewnętrznych podziałach i tak dalej.

Zatem cała inna logistyka jest świetna, ale prędzej czy później napotkasz problemy. I przepraszam za moje karykatury. Po prostu czasami z tego korzystam, kiedy uczę.

Zatem przygotowujemy się do przejścia do pierwszego rozdziału Dziejów Apostolskich. Chcę przedstawić pewne wprowadzenie do pierwszego rozdziału Dziejów Apostolskich, ponieważ chcę prześledzić temat pierwszego i drugiego Dziejów Apostolskich. I to będzie kolejna część.

Ale pozwólcie, że najpierw przedstawię pewne wprowadzenie do pierwszego rozdziału Dziejów Apostolskich. Podsumowanie jest zjawiskiem powszechnym. Jeśli masz dzieło dwutomowe lub wielotomowe, późniejszy tom może podsumować koniec poprzedniego tomu.

I to właśnie mamy w przypadku Łukasza 24. Większość z tego podsumowana jest w skrócie, w skrócie, na początku pierwszego rozdziału Dziejów Apostolskich. I powtarza tam bardziej szczegółowo niektóre punkty, które Łukasz szczególnie chce podkreślić.

Pamiętajcie, że historycy mieli swobodę zmiany porządku rzeczy. Mieli swobodę parafrazowania. Różnica w sformułowaniach polegała na tym, że czasami było to przypadkowe przeoczenie, ale zwykle nie jest to przypadkowe przeoczenie, a już na pewno nie w przypadku czegoś tak dobrze zaprojektowanego jak Dzieje Apostolskie Łukasza.

W pierwszym rozdziale Dziejów Apostolskich ujęto to w nieco inny sposób, ale przekazuje on to samo zasadnicze przesłanie. Dzieje Apostolskie, rozdział pierwszy i werset pierwszy, poświęcone są Teofilowi. Jest to jaśniejsze w pierwszym rozdziale Łukasza, wersecie trzecim, w pierwszym tomie.

Ale w drugim tomie dedykuje go prawdopodobnie sponsorowi. Teofil mógłby być jego sponsorem, wspiera dystrybucję książki. Czasami był po prostu poświęcony wybitnej osobie, której uwagę chciałeś zwrócić.

Zatem dana osoba rozpowszechniałaby dzieło i być może sponsorowałaby wykonanie niektórych kopii lub coś w tym rodzaju. Ale w tym przypadku najwyraźniej Teofil jest kimś, kogo Łukasz zna. I wie, że Teofil też jest wierzący, ale Teofil jest najwspanialszy.

Najwyraźniej miał bardzo wysoki status społeczny, co było rzeczą bardzo ważną w oczach świata rzymskiego. Chrześcijanie mieli być w stanie przezwyciężyć różnice kastowe i klasowe, ale mimo to potrafili docenić, gdy ktoś należy do mniej dostępnej, ale wyższej klasy społecznej, że przyciągamy więcej uwagi ludzi i możemy rozpowszechniać informacje. W pierwszym rozdziale Dziejów Apostolskich, wersetach drugim i trzecim znajdują się przykładowe dowody.

Mówi o Jezusie przedstawiającym dowód swojego zmartwychwstania. Niektóre z przykładowych dowodów są wymienione w 24. rozdziale Ewangelii Łukasza, gdzie ukazuje się uczniom żywy, chce, żeby go dotknęli, spożywa przed nimi jedzenie i tak dalej. Dlatego w wersecie czwartym Dziejów Apostolskich jest napisane, że jedli razem.

Dlaczego to jest ważne? Ponieważ w wielu tradycjach żydowskich anioł nie mógł naprawdę jeść ludzkiego pożywienia. To więc podkreśla jego fizyczność, fizyczność zmartwychwstania. Kilka informacji na temat spotkania modlitewnego z rozdziału pierwszego Dziejów Apostolskich, wersetów od 12 do 14.

Cóż, jest to około tygodnia do 10 dni pomiędzy zmartwychwstaniem a Pięćdziesiątnicą. Pięćdziesiątnica, przepraszam, nie, nie była pomiędzy zmartwychwstaniem a Pięćdziesiątnicą, pomiędzy wniebowstąpieniem Jezusa a Pięćdziesiątnicą. Było to około 50 dni po zmartwychwstaniu.

Tak więc przez tydzień do 10 dni modlą się razem i czekają na to, co Bóg zamierza zrobić. Nie wiedzieli, ile to zajmie. W wersecie 12 jest mowa o Górze Oliwnej, czyli Górze Oliwnej, która także pojawia się w ewangeliach.

To jest miejsce, gdzie Jezus wstępuje. Ale według Zachariasza 14.4 było to również miejsce oczekiwanego przyjścia Mesjasza. Zatem, kiedy jest napisane, zobaczysz go ponownie przychodzącego w taki sam sposób, w jaki widziałeś go odchodzącego.

Cóż, nawet jeśli chodzi o lokalizację, może to być prawda. Znajduje się około pół mili na wschód od świątyni i kilkaset stóp nad nią. Jak wspomniano tutaj, blisko jest podróż w dzień sabatu.

Droga w dzień szabatu wynosiła około 2000 łokci, przy czym łokieć to mniej więcej długość między łokciem a najdłuższym palcem. Chociaż różni się to w zależności od osoby, ale jest to przybliżony standard. Rozdział 1 i werset 13 mówią o górnym pokoju.

Cóż, jeśli chodzi o górną salę, która mogła pomieścić bardzo wiele osób, to mogła ona znajdować się tylko w górnym mieście, w bogatszej części Jerozolimy. Większa część miasta , dolne miasto Jerozolimy, znajdowała się po zawietrznej stronie kanałów. Ale bogatsi ludzie mieli bardziej przestronne mieszkania.

Wiele górnych pomieszczeń przypominało nieco strychy, ale są pewne teksty, niektóre żydowskie teksty, które donoszą o wszystkich mędrcach zgromadzonych w górnym pokoju. Istniało więc kilka domów, które mogły mieć bardzo przestronne górne pomieszczenia. 12, dlaczego jest mowa o 12? Liczba 12 była liczbą pokoleń Izraela.

Zwoje znad Morza Martwego pokazują nam, że żydowski ruch odnowy mógłby to wykorzystać, myśląc o przywróceniu 12 plemion. Mieliby 12 przywódców, którzy byliby przywódcami w Izraelu, kiedy Bóg przywróci swój lud. W przypadku 12 tutaj nazwy nie zawsze są takie same, jak na niektórych innych listach.

Różnice nie są duże, ale istnieją pewne różnice, a czasami więcej niż jedno imię, nawet na tej samej liście dla danej osoby. Cóż, bardzo często zdarzało się, że ludzie mieli kilka imion identyfikujących, z których jedno lub oba mogły być użyte w odniesieniu do danej osoby. A gdybyś miał bardzo popularne imię, takie jak Szymon, to prawie musiałbyś użyć z nim innego imienia: Szymon Piotr, Szymon Zelota lub Kanajczyk , jeśli chcesz używać języka aramejskiego na określenie zeloty.

To samo z Judaszem, Judaszem Iskariotą, chociaż oczywiście go tu nie ma, i innym Judaszem lub dwoma różnymi Jakubami wśród uczniów. To znaczy, to były bardzo popularne imiona, tak jak Maria była najpopularniejszym imieniem kobiecym w Judei i Galilei. To ciekawe, że najczęstsze imiona w tych fragmentach są w rzeczywistości

najpopularniejszymi imionami z miejsca i okresu, które opisują, a nie imionami zwyczajowymi z innych części imperium.

Dzieje Apostolskie 1.14. W szerszej kulturze zazwyczaj bagatelizuje się rolę kobiet, tutaj jednak na uwagę zasługuje równy udział kobiet. Językiem modlitwy, czasami określano nim dom modlitw poza Judeą, ale Łukasz zwykle posługiwał się w tym celu synagogą. Oznacza to po prostu, że modlili się razem.

A w wersetach od 15 do 26, zajmę się tym tłem bardzo krótko, ale zamiast odstępczego apostoła było ich 120. W Zwojach znad Morza Martwego mieli grupę przywódców, w skład której wchodziło 12 specjalnych urzędników. Mieli pokazać, że są prawdziwą resztką Izraela.

120 to nie dokładnie 12, ale wygląda na to, że jest z tym powiązane. Istniała żydowska tradycja o niepewnej dacie, mówiąca, że za czasów Ezdrasza było 120 starszych, którzy jako pierwsi przekazali prawo. Więc już są, no cóż, nie wiemy, czy już było, ale w niepewnym terminie istniała tradycja przywódców, 120 przywódców w Izraelu.

Ponadto Zwoje znad Morza Martwego wymagają jednego kapłana na każdych 10 ludzi. Zatem, jeśli masz 120 apostołów, cóż, sensowne byłoby, gdybyś miał 12 apostołów. Luke jednak wspomniał o 120 osobach po prostu dlatego, że w górnej sali było bardzo tłoczno, przynajmniej wtedy, gdy wszyscy byli razem.

I nie wiemy, czy w każdym razie wszyscy byli tam na raz. Ale w wersecie 20 Piotr stosuje powszechną żydowską technikę interpretacji, którą żydowscy rabini nazwali później kol vomer. O ileż więcej? Używa tego, omawiając Psalmy cierpiących sprawiedliwych. Jeśli odnosiło się to ogólnie do sprawiedliwych cierpień, o ileż bardziej musi to dotyczyć Jezusa? Zarówno Psalm 69, werset 25, jak i Psalm 109, werset 8, mówią o wybitnych oskarżycielach cierpień sprawiedliwych.

A następnie w wersetach od 23 do 26 mamy losowanie. Partie często wykorzystywano do zadań specjalnych. Dzieje się tak w świecie greckim i rzymskim nawet w przypadku wielu urzędów politycznych lub zadań, do których kierowani byli gubernatorzy.

W Starym Testamencie jest to napisane o specjalnych obowiązkach w 1 Kronik 24 i 25 i tak dalej. Masz to w Zwojach znad Morza Martwego. Masz to u rabinów.

Wspominacie o tym u Józefa Flawiusza, gdzie faktycznie ciągnęli losy, kto ma zostać zabity jako pierwszy. Józef Flawiusz jakimś cudem przetrwał do końca. To on trzymał losy.

W każdym razie w kręgach greckich używano go również jako formy wróżenia. Ale zostało ono użyte już raz w Dziejach Apostolskich Łukasza. Jest ono użyte już na początku Dziejów Apostolskich.

Jest ono użyte już na początku Ewangelii Łukasza. W Ewangelii Łukasza jest ono używane do określenia kapłana, który ma wejść i ofiarować kadzidło. A tam jest Zachariasz.

Cóż, najwyraźniej Bóg był odpowiedzialny za ten los. Myślę, że możemy zatem założyć, że możemy ufać, że Bóg również kieruje tym losem. Cóż, zauważ, że niektórzy ludzie mają podwójne imiona.

W przypadku Josepha Barsabbasa jest to potrójne imię, gdy próbują wybrać spośród tych dwóch, i mówią: „cóż, spełniają wszystkie kryteria". Wybierzmy losy, aby zobaczyć, którego Pan chce obsadzić ten urząd. Zatem podwójne, potrójne imiona były właściwie dość powszechne.

A zwłaszcza wtedy, gdy określone imiona, takie jak Józef, były tak powszechne, że wymagały pewnych kwalifikacji. Ale podczas następnej sesji przyjrzymy się rozdziałom pierwszego i drugiego Dziejów Apostolskich i prześledzimy przewijający się przez nie temat. I to jest temat władzy dla świadectwa.

To jest dr Craig Keener w swoim nauczaniu na temat Dziejów Apostolskich. To jest sesja 6, Ewangelizacja i wprowadzenie do Dziejów Apostolskich.